

## UZASADNIENIE

Powód Grupa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wniosła przeciwko pozwanemu (...) spółce komandytowej o zapłatę kwoty 1687,36zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych oraz kosztów procesu, tytułem należności związanej z umową przewozu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, zgłosiła zarzut nieistnienia wierzytelności, potrącenia.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwany (...) spółka komandytowa zleciła powodowi Grupa (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w dniu 30 marca 2020r. przewiezienia towaru z W. do S. za stawkę 700 zł.

W tym samym dniu pozwany zlecił również transport z P. do N. za stawkę 600 zł.

Powód wykonał oba przewozy prawidłowo, w związku z czym w dniu 8 kwietnia 2020r. wystawił faktury (...) na kwoty 738 zł brutto, płatną do 7 czerwca 2020r. oraz 861 zł płatną do 9 czerwca 2020r.

### **Bezsporne, a nadto dowód :**

- zalecenie, k. 13-14, 18-19,
- faktury VAT, k. 17, 20.

W dniu 26 maja 2020r. spedytor powoda J. Z. (1) za pośrednictwem komunikatora (...) zainteresował się transportem ładunku oferowanym przez pozwaną. W tym celu podjął rozmowę ze spedytorem pozwananej R. H. (1). Po przeprowadzonych negocjacjach w zakresie ceny transportu i godziny załadunku, spedytor powódki zgodził się na warunki i celem sporządzenia zlecenia podał spedytorowi pozwananej numery rejestracyjne pojazdu i dane kierowcy, łącznie z numerem telefonu. Na prośbę powódki, R. H. (1) o godz. 12.34 przesłał ze zleceniem również zdjęcia miejsce załadunku.

W tym samym dniu o godz. 12.54 spedytor powódki stwierdził, że nie może jednak przyjąć zlecenia z uwagi na nieopłacenie przez pozwaną należności wynikającej z innego zlecenia. Wówczas spedytor pozwananej poprosił o wskazanie nieopłaconej faktury, a o godzinie 13.12 zapytał czy w przypadku jej opłacenia powódka podejmie się wykonania wcześniej uzgodnionego zlecenia. W odpowiedzi przedstawiciel powódki potwierdził, że przyjmie zlecenie jeśli otrzyma potwierdzenie płatności.

Tego samego dnia o godz. 14.49 przedstawiciel powódki potwierdził otrzymanie zapłaty za fakturę.

### **Dowód:**

- wydruk korespondencji na Transie, k. 73-74,
- wydruk wiadomości mailowej, k. 38-39.

Zgodnie z treścią pkt 17 umowy przewozowej z 26 maja 2020r. umowę należało uważać za zawartą z chwilą otrzymania przez pozwaną (zleceniodawcę) potwierdzenia przyjęcia zlecenia lub jeśli w ciągu 60 minut od otrzymania zlecenia powód (zleceniobiorca) nie potwierdził przyjęcia zlecenia.

Zgodnie z pkt 7b zlecenia za niepodstawienie środka transportu pod załadunek pozwana miała możliwość naliczenia kary umowne w wysokości frachtu nie mniejszej niż 300 euro.

***Dowód:***

- zlecenie, k. 70-71.

O godzinie 17.56 spedytor powódki telefonicznie przekazał informację o braku możliwości załadunku w dniu 27 maja 2020r. zgodnie ze zleceniem. Następnie o godz. 21.57 potwierdził mailowo brak możliwości realizacji zlecenia.

***Dowód:***

- wydruk wiadomości, k. 39,

- zeznania J. Z., k. 125

- zeznania R. H., k. 125-126.

Powódka nie podstawiała pojazdu pod załadunek w dniu 27 maja 2020r. W związku z tym pozwany w dniu 28 maja 2020r. wystawił na powódkę notę obciążeniową w wysokości kary umownej 300 euro, płatna w terminie 14 dni od otrzymania noty.

Pismem z 30 czerwca 2020r. pozwany wezwał powoda do zapłaty w terminie 7 dni. Wezwanie zostało doręczone powódce 3 lipca 2020r.

***Bezsporne, a nadto dowód:***

- wezwanie, k. 75-77,

- nota obciążeniowa, k. 24.

Powódka nie uiściła należności wynikających z kary umownej i odesłała notę jako bezzasadną.

***Bezsporne, a nadto dowód:***

- pismo powoda k. 25.

Pozwany 3 lipca 2020r. uiścił na rzecz powoda 267,66 zł tytułem faktury (...).

***Bezsporne.***

Pismem z 14 grudnia 2020r. pozwana za pośrednictwem umocowanego do tego pełnomocnika złożyła powódce oświadczenie o potrąceniu wierzytelności dochodzonej pozwem z wierzytelności wynikającą z kary umownej.

***Bezsporne, a nadto dowód:***

- oświadczenie, k. 78-79.

***Sąd zważył co następuje:***

Powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie w części.

Zastosowanie miała ustawa z dnia 15 listopada 1984r – Prawo przewozowe (t.j. Dz.U. z 2000 Nr 50 poz. 601 ze zm.), a także kodeks cywilny oraz z uwagi na sporną umowę o charakterze transgranicznym konwencja międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) z dnia 19 maja 1956 r. (Dz.U. 1962 Nr 49, poz. 238 - dalej konwencja CMR)

W sprawie nie było sporu między stronami co do zawarcia umów przewozu z 30.03.2020r., których dotyczyło roszczenie pozwu, prawidłowego ich wykonania przez powódkę oraz wysokości umówionego wynagrodzenia.

Sporne było zawarcie umowy z dnia 26 maja 2020r., sposób jej wykonania, możliwości i skuteczność odstąpienia od umowy i prawidłowość zastrzeżenia kary umownej.

W pierwszej kolejności należało wskazać, że zarzut potrącenia uznano za dopuszczalny w świetle art. 203<sup>1</sup> kpc i art. 505<sup>4</sup> § 2 kpc. Wierzytelność został uprawdopodobniona korespondencja powoda i nadawała się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. Nadto powód nie sprzeciwiła się formalnemu złożeniu zarzutu, co dodatkowo niewątpliwie przyspieszyła rozstrzygnięcie sporu między stronami.

Jak wynikało z przedłożonych w tym zakresie przez obie strony dowodów, w dniu 26 maja 2020r. pozwany, w imieniu którego działał R. H. (1) o godz. 8.00 na komunikatorze (...) przedstawił powodowi, w imieniu którego działa J. Z. (1) ofertę transportową. S. rozpoczęły negocjacje w zakresie stawki za przewód i ostatecznie doszły do porozumienia. Zgodnie z treścią art. 72 § 1 kc jeżeli strony prowadzą negocjacje w celu zawarcia oznaczonej umowy, umowa zostaje zawarta, gdy strony dojdą do porozumienia co do wszystkich jej postanowień, które były przedmiotem negocjacji. § 2. Strona, która rozpoczęła lub prowadziła negocjacje z naruszeniem dobrych obyczajów, w szczególności bez zamiaru zawarcia umowy, jest obowiązana do naprawienia szkody, jaką druga strona poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy.

O godzinie 12.10 (k. 73) strony ostatecznie uzgodniły jedyny sporny punkt umowy tj. stawkę, a przedstawiciel powódki przystał na ustaloną kwotę i w efekcie podał dane pojazdu i kierowcy, a następnie o godz. 12.34 przedstawiciel pozwanego przesłał powódce całość zlecenia. Jak potwierdził w toku przesłuchania J. Z. (1) zlecenie istotnie zostało mu wysłane i do niego dotarło. Co więcej zgodnie z art. 61 § 2kc oświadczenie woli wyrażone w postaci elektronicznej jest złożone innej osobie z chwilą, gdy wprowadzono je do środka komunikacji elektronicznej w taki sposób, żeby osoba ta mogła zapoznać się z jego treścią.

Niewątpliwie więc już wówczas powód mógł i powinien się z nim zapoznać, co w rzeczywistości uczynił gdyż niezwłocznie bo już o 12.54 poinformował, że nie może przyjąć zlecenia z uwagi na „brak limitu u księgowej”, wynikający z rzekomo nieopłaconych przez pozwaną faktur. Ostatecznie przedstawiciel powódki o godz. 13.18 stwierdził, że jeśli otrzyma potwierdzenie przelewu to przyjmie umowę do realizacji. Nie sposób bowiem odmiennie interpretować zwrotu „to czekami na potwierdzenie przelewu i jedziemy” (k. 74). Co więcej nie zaprzeczył temu ani powód, ani świadek J. Z. (1). Skoro więc – co zresztą nie było kwestionowane – pozwany o godz. 13.59 wykonał warunek, tj. przesłał potwierdzenie przelewu, a powódka o godz. 14.49 potwierdziła ten fakt, niewątpliwie najpóźniej w tym momencie doszło między stronami do zawarcia umowy przewozu.

Jak wynikało z przesłanego zlecenia – pkt 17 - umowę uważa się za zawartą z chwilą otrzymania przez pozwaną (zleceniodawcę) potwierdzenia przyjęcia zlecenia lub jeśli w ciągu 60 minut od otrzymania zlecenia powód (zleceniobiorca) nie potwierdzi przyjęcia zlecenia. Takie postanowienie umowy nie mogło budzić żadnych wątpliwości ani interpretacyjnych ani prawnych. Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> kc strony mogą swobodnie układać treść łączonych ich kontraktów. Dodatkowo również z art. 68<sup>2</sup> kc wynikało, że jeżeli przedsiębiorca otrzymał od osoby, z którą pozostaje w stałych stosunkach gospodarczych, ofertę zawarcia umowy w ramach swej działalności, brak niezwłocznej odpowiedzi poczytuje się za przyjęcie oferty. Jednocześnie więc także przepisy prawa dopuszczają możliwość „cichego” i dorozumianego potwierdzenia zawarcia umowy tym samym skoro powód w ciągu 60 minut od otrzymania zlecenie tj. od godz. 12.34, a najpóźniej od godz. 13.59 kiedy to pozwana spełniła warunek powódki do zawarcia umowy, nie powiadomiła o odmowie przyjęcia zlecenia, należało uznać, że zlecenie zostało przyjęte, tj. zawarto umowę.

Nie miał racji powód wskazując, że umowa nie została zawarta gdyż nie została podpisana i potwierdzona. Jak już wyżej wskazano, umowa została zawarta w efekcie początkowej oferty i na skutek prowadzonych negocjacji oraz spełnienia wszelkich warunków z nich wynikających. Jest oczywistym, że nie każda umowa między stronami na charakter pisemnych. Zarówno strony niniejszego postępowania, jak i sąd mają pełną świadomość, że taki sposób zawierania umów przewozowych w transporcie drogowym jest standardowy i zwyczajowy. O ile istotnie spotykane są umowy pisemne (tj. podpisane przez obie strony), o tyle zdecydowanie stanowią one niewielką część umów transportowych

funkcjonujących w obrocie. Co więcej nawet powód dochodząc roszczenia w pozwie, wywodził je właśnie z dwóch innych, analogicznie zawartych umów z pozwanym. Oba zlecenia z 30.03.2020r. były dla stron wiążące, łącznie ze szczegółowymi postanowieniami, na co wskazywał powód załączając je jako dowód w sprawie, mimo, że również nie zostały zawarte w formie pisemnej (nie są bowiem opatrzone podpisami obu stron). Tym samym twierdzenie odmienne co do spornego zlecenia w oczywisty sposób stanowiło jedynie wyraz przyjętej linii procesowej.

Zdaniem sądu całkowicie chybiony było również twierdzenie powoda o możliwości odstąpienia od umowy przewozu. Po pierwsze niewątpliwie prawo takie, na podstawie art. 395 kc przysługuje wyłącznie gdy strony tak postanowiły w umowie. W rozpoznawanej sprawie postanowienia takiego nie było. Po drugie o ile CMR nie zajmuje się tą kwestią to zgodnie z art. 53 Prawa przewozowego reguluje kwestie odstąpienia od umowy przewozu. Uprawnienie to zostało jednak przyzna wyłącznie nadawcy (uprawnionemu do dysponowania przesyłką). Ustawodawca nie nadał zaś takich uprawnień przewoźnikowi. Po trzecie nie sposób uznać z jakiego powodu należałoby stosować per analogiam art. 746 kc. Jak już wskazano kwestia odstąpienia od umowy przewozu wbrew sugestiom powódki, jest uregulowana w prawie przewozowym. To, że ustawodawca uprawnienia takiego nie nadał przewoźnikowi nie oznacza, że wynikało to z zapomnienia i stanowi lukę w prawie. Wręcz przeciwnie wydaje się, że był to celowy zabieg, mający za zadanie stabilizować gospodarkę, która w pewnym stopniu pozostaje zależna od przemieszczania towarów. Już więc z tej przyczyny nie można było stosować analogi, która jest dopuszczalna wyłącznie w sytuacji stwierdzenia luki w prawie. Ostatecznie wreszcie nawet gdyby hipotetycznie przyjąć zastosowanie art. 746 kc i możliwość wypowiedzenia umowy z „ważnego powodu”, to zdaniem sądu taka sytuacja w sprawie nie miała miejsca, a co najmniej powód tego nie wykazał. Problemy organizacyjne przewoźnika wynikające ze zdarzających się często w transporcie opóźnień, nie mogą stanowić o zaistnieniu ważnej przyczyny uzasadniającej odstąpienia od umowy. Co więcej powód nie wykazał nawet aby istotnie miało miejsce rzekome kilkugodzinne opóźnienie w rozładunku innego towaru. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że transporty, zwłaszcza transgraniczne, są planowane z odpowiednim wyprzedzeniem i rezerwą czasową. Przewoźnik ustalając kolejne zlecenia musi brać pod uwagę szereg kwestii faktycznych i jak i prawnych (np. czas pracy kierowcy). Nadto na okoliczność faktycznych problemów z rozładunkiem pojazdu, powód przedstawił dowód z zeznań świadka J. Z. (1) i jednej wiadomości mailowych. Na tej podstawie możliwe było ustalenie, że dopiero o godz. 17.56 pracownik powoda powiadomił o opóźnienie rozładunku pojazdu dedykowanego do spornego przewozu. Powód nie wykazał jednak aby istotnie nastąpiło opóźnienie rozładunku oraz, że z uwagi na opóźnienie nie było możliwości podjęcia ładunku następnego dnia. Trzeba bowiem wskazać, że załadunek dla pozwanej miał się odbyć dopiero następnego dnia do godz. 16.00, a nie w dniu, w którym nastąpić miało rzekome opóźnienie rozładunku. Co więcej nawet powstała zwłoka w rozładowaniu nie stanowiła podstawy do odmowy wykonania zlecenia w całości, a co najwyżej mogła uzasadniać opóźnienie wykonania przewozu. Zdaniem sądu „ważna przyczyna” nie może być rozumiana jako nieprawidłowe wykonywanie własnych zobowiązań. Dodatkowo należy wskazać, że z przedłożonych dowodów wynikało, iż pojazd powoda miał zostać rozładowany o godz. 13.00 (k. 31) co nie nastąpiło i nie było wówczas wiadome kiedy nastąpi. Zasadnicze więc wątpliwości budzi dlaczego pracownik powoda jeszcze o godz. 13.12 potwierdzał, że wykona przewóz wskazując na jedyny warunek w postaci zapłat za fakturę. Z zeznań świadków i załączonej korespondencji wynikało również, że pierwsze informacje o możliwych trudnościach w realizacji zlecenia, pracownik powoda przekazał spedytorowi pozwanego dopiero po godz. 15.00 (k. 39 – a więc po upływie 60 minut od przekazania zlecenia), jednak nawet wówczas nie wskazywał na odstąpienie od umowy, co nastąpiło dopiero ok. godz. 18.00. Zdaniem sądu równie więc taka postawa powódki nie zasługuje na aprobatę. Skoro już w chwili zawierania umowy z pozwanym powód wiedział, a co najmniej powinien wiedzieć, o opóźnienie w rozładunku jego pojazdu, a mimo to zdecydował się na zawarcie umowy, to obciąża go wina za sutki niewykonania zobowiązania. Co więcej wówczas nawet nie sygnalizował (jak również w ciągu kolejnych 60 minut do czego uprawniała go umowa) możliwości odmowie przyjęcia zlecenia lub nie zastrzegł warunku do jego przyjęcia.

Oceniając samą dopuszczalność zastrzeżenia kary umownej, w kontekście art. 483kc, uznano ją za zastrzeżoną skutecznie. W pkt 7b określono, że niewykonaniem umowy jest niepodstawienie środka transportu pod załadunek. Jednocześnie jasna była wysokość kary tj. stawka frachtu netto, a jeśli była niższa niż 300 euro to ta właśnie kwota. Taka sytuacja miał miejsce w sprawie, gdzie powód nie podstawił pojazdu niezasadnie uznając, że prawidłowo i skutecznie odstąpił od umowy, a przy tym nie próbował nawet jej wykonać. Trzeba także wskazać, że kara umowna

jest niezależna od powstałej szkody, a mając na uwadze, że powód nie wnosił o jej ewentualne miarkowanie, zbędne jej dalsze rozważanie braku szkody na wysokość kary.

Zdaniem sądu okoliczności sprawy nie pozwalały również na uznanie, dochodzenia kary umowne za nadużycie prawa. Przede wszystkim nie miał racji powód wskazując, że kara umowna była zastrzeżona na wypadek wypowiedzenia umowy. Jak już wskazano była ona zastrzeżona i dochodzona w związku z niewykonaniem umowy. Podobnie jak już wyżej wskazano zdaniem sądu przedstawione okoliczności faktyczne nie pozwalają na uznanie, że powód zachował się w sprawie lojalnie, a pozwany jedynie nadużywa postanowień umownych. Raz jeszcze należy więc przypomnieć, że to powód zawarł umowę pozostając we świadomości (a co najmniej zważywszy na zawodowy charakter działalności powinien ją posiadać), że dedykowany pojazd opóźnia się w rozładunku innego towaru. Po drugie mimo, rzekomego 5-godzinnego opóźnienie rozładunku poinformował o „anulacji” zlecenia dopiero po upływie tych godzin, po zakończeniu rozładunku pojazdu. Trudno uznać, że ewentualne 3- 4-godzinne opóźnienie jeszcze umożliwiałyby mu prawidłowe wykonanie umowy, a ok. 5-godzinne już nie. Nie sposób więc stwierdzić z jakich przyczyn w rzeczywistości zwlekał, aż do godz. 18.00 (piątek) z ostatecznym odstąpieniem od umowy. Co więcej z dowodów wynika, że pierwszy jakikolwiek sygnał o problemach powoda został ujawniony pozwanemu dopiero po 15.00 i to na skutek kolejnego (telefonicznego) zapytania pozwanego. Jednakże nawet wówczas powód nie zrezygnował z realizacji umowy. Wskazuje to, że swoim zachowaniem zwodził pozwanego, który był związany umową z powodem, nie mógł więc wówczas rozpocząć ewentualnych poszukiwań innego przewoźnika i zasadnie liczył na realizację umowy. Niewątpliwie jeśli powód odstąpiłby od umowy, już po 13.00 – kiedy to pojazd powoda nie był rozładowany mimo awizacji na tą godzinę – to pozwany miałby dodatkowo 5 godzin na znalezienie transportu zastępczego. Oczywistym jest, że byłoby to łatwiejsze niż poszukiwanie go w piątek po godz. 18.00.

Jak wynikało również prowadzonej korespondencji powód nie zaferował również żadnej konkretnej alternatywy i pomocy, wskazując jedynie w mailu z 27.05.2020r. (k. 36), że „na chwilę obecna nie posiadamy w Grupie innego auta, które mogłoby zabrać Pański ładunek”. Po takim stwierdzeniu nie sposób uznać, na czym miałyby polegać ewentualna współpraca pozwanego z powodem w poszukiwaniu pojazdu zastępczego.

Za niezasadny uznano zaś zarzut pozwanej w zakresie braku podstaw do naliczania równowartości 40 euro. Istotnie bowiem powód słusznie wywodził swoje roszczenie z treści art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, zgodnie z którym wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, rekompensata za koszty odzyskiwania należności, stanowiąca równowartość kwoty 40 euro - gdy wartość świadczenia pieniężnego nie przekracza 5000 złotych.

Stosownie do art. 7 ust. 1 ww. ustawy w transakcjach handlowych - z wyłączeniem transakcji, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny - wierzycielowi, bez wezwania, przysługują odsetki ustawowe a opóźnienie w transakcjach handlowych, chyba że strony uzgodniły wyższe odsetki, za okres od dnia wymagalności świadczenia pieniężnego do dnia zapłaty, jeżeli są spełnione łącznie następujące warunki: 1) wierzyciel spełnił swoje świadczenie; 2) wierzyciel nie otrzymał zapłaty w terminie określonym w umowie. Wszystkie warunki do naliczenia rekompensaty zostały spełnione. Strony w umowie określiły termin zapłaty, powód wykonał obie umowy wskazane w pozwie, zaś pozwany z opóźnieniem bo dopiero 3.07.2020r. oraz na skutek oświadczeni o potrąceniu z dnia 14.12.2020r. dokonał zapłaty. Tym samym rekompensata była należna w kwocie 356,02 zł.

Mając więc na uwadze, że łącznie powodowi należna była kwota 1955,02 zł (738 + 861 + 356,02), zaś pozwany uiszczył 267,66 zł, do zapłaty pozostawało 1687,36 zł. Z tej zaś kwoty pozwany skompensował kwotę 1342,35 zł wynikająca z noty obciążeniowej. Do zapłaty więc pozostawało 345,01 zł.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. powód wygrał sprawę w 20%, a pozwany w 80%. Na poniesione przez powoda składała się kwota 1117 zł, a pozwanego 917 zł. Dokonując wzajemnej kompensaty orzeczono jak w pkt III wyroku.

# ZARZĄDZENIE

1.(...)

2.(...)(...)

3.(...)

4.(...)